

dn. 11 września 2025r.

Szanowny Pan

Marcin Kierwiński

Minister Spraw Wewnętrznych
i Administracji

Petycja

w sprawie zwyrodnialstwa koneckiej policji

W oparciu o kilkuletnie doświadczenie oraz zgromadzone dowody żądam usunięcia z policji w Końskich grupy przestępczej. Grupa ta działa w porozumieniu z innymi organami i opłaca osoby pochodzące ze środowisk patologicznych aby dopuszczały się przestępstw w stosunku do działaczy społecznych nie ponosząc za to odpowiedzialności. Pomocnictwa udziela jej cały skład sędziowski Wydziału Karnego Sądu Rejonowego w Końskich na co posiadam dowody w postaci przebiegu spraw prowadzonych przez te osoby. Polega ono na całkowitym ignorowaniu dowodów sprawstwa grupy przestępczej i traktowaniu osób poszkodowanych jako sprawców pomówień na ich szkody za zgłaszanie policji i w/w organom czynów szkodliwych i zabronionych. Innymi organami są urzędnicy Urzędu Miejskiego w Stąporkowie, Starostwa Powiatowego w Końskich w tym starosta, Inspektorat Weterynarii w Końskich oraz radni i członkowie służb, w tym Ochotniczej Straży Pożarnej i innych służb w których pracują osoby powiązane z tą grupą.

W 2017 r. stwierdziłam niedogaszony przez straż pożarną pożar w lesie niedaleko wsi. Fakt ten przekazałam Straży Leśnej. Z informacji uzyskiwanych wówczas i w późniejszym czasie wynikało jednoznacznie, że celowych podpaleń dokonują członkowie miejscowej ochotniczej straży pożarnej. Powtarzają się one regularnie w tym odcinku leśnej drogi. Osoby z tej grupy zaczęły mnie atakować w czasie pobytu w lesie zachowując się agresywnie i usiłując mnie zastraszyć. Miało to miejsce w trakcie wykonywania przeze mnie pracy związanej z potrzebami przyrodniczymi. Po pewnym czasie zaczęła mnie represjonować policja. Polegało to na nieustannych wizytach inicjowanych przez członka tej grupy, wiceprezesa miejscowej OSP mieszkającego w sąsiedztwie mojego domu oraz jego matkę. Policja odwiedziła mnie m.in. z powodu

MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH
i ADMINISTRACJI
KANCELARIA GŁÓWNA

wychofu da 2025 -09- 15

RKP 181942 / kart.

uwiązania psa na podwórzu co miało dowodzić znęcania się nad nim albo nieskoszonej trawy, co miało dowodzić nieporządku na posesji. Notorycznie byłam o coś oskarżana. W ostatnich dniach było to z powodu usuwania toksycznego odpadu z terenu bezpośrednio graniczącego z moją posesją w celu zapobieżenia szkodzie, co jest obowiązkiem wynikającym z przepisów ustawy z dn. 13 kwietnia 2007r. o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie. Powodem wizyty miało być rzekome stwarzanie zagrożenia dla ruchu drogowego. Odpady stanowiły pozostałość materiału asfaltowego uznanego za odpad niebezpieczny, który został wyrzucony po naprawie nawierzchni asfaltowej. Materiał ten po jego usunięciu przeze mnie z powierzchni gleby na drogę został wprasowany przez pojazdy w świeży asfalt, co wykluczało jakiekolwiek zagrożenie. Usiłowano uniemożliwić mi zapobieżenie szkodzie dla środowiska.

Ponadto policja wraz z w/w dopuszcza się wobec mnie innych form przestępczości zorganizowanej. Jedną z nich jest wspólne ze sprawcą w/w przestępstw nękanie polegające na codziennym wymijaniu mnie na tym samym odcinku drogi, którą poruszam się rowerem do domu niezależnie od pory dnia. Działania te są udokumentowane. Inną było rozdrażnianie trzymanego na posesji przez w/w dużego psa codziennie punktualnie o tej samej godzinie aby uporczywie czekał. Nie sposób było znieść jazgotu trwającego ponad dwie godziny i powtarzającego się dwukrotnie w ciągu dnia. Sprawę tą wielokrotnie zgłaszałam policji bezskutecznie. Po przekazaniu zgłoszenia pies się uspokajał i kiedy policjanci przyjeżdżali już nie czekał. Sprawcą jak ustaliłam była matka tego członka grupy przestępczej. Jest osobą z zaburzonym zachowaniem. Ublża mi publicznie i uporczywie obserwuje od kilku lat. Policja nie dostrzega w jej zachowaniu stalkingu. Zachowanie policji utwierdziło tych sprawców w poczuciu bezkarności i w/w skierował przeciwko mnie prywatny akt oskarżenia do koneckiego sądu. Jest chroniony przez sąd mimo przedstawienia przeze mnie dowodów sprawstwa czynów, które zgłaszałam policji i urzędnikom miejskim w Stąporkowie. Dopuszczenie prywatnego aktu oskarżenia przez prezesa sądu było nadużyciem. Nie spełniał on podstawowego wymogu prywatnego aktu oskarżenia jakim jest przedstawienie dowodów czynu zabronionego. Zawierał opis działań, które są legalne i wymierzone przeciwko sprawcy szkody. Sąd postąpił wobec mnie metodą „dajcie człowieka a paragraf się znajdzie”, co jest dowodem udziału w grupie przestępczej.

Mieszkańcy powiatu koneckiego są ludnością zacofaną mentalnie i kulturowo. Do niedawna w gminie Stąporków notowano najwyższą przestępczość w Polsce, co usłyszałam z ust jednego z bardziej obiektywnych policjantów. Z przestępczością wykazaną w niniejszej petycji nie walczy się w ogóle z uwagi na udział w niej policjantów i sędziów. Relacje miejscowej ludności nie pozostawiają wątpliwości, że dominuje tu kultura przestępcza. Przypadki brutalnego traktowania członków rodziny i sąsiadów na oczach okolicznych mieszkańców przy ich aprobacie, w tym usiłowanie zabójstwa żony przez utopienie dopełniają obrazu społeczności pełnej zwyrodnialstwa i przemocy. Związanie swojego życia z tym regionem jako miejscem o wyjątkowym potencjale przyrodniczym jest błędem. Jest to przede wszystkim bastion wielopokoleniowej biedy i związanych z nią patologii, prostytucji kobiet, dominacji uzależnień uznawanych także przez władze jako norma w życiu jednostki, gdzie nie ma miejsca dla przyzwoitych ludzi świadomych swoich praw i wartości. Jest to moralny śmietnik kraju.

W trakcie dekady poznałam od strony prywatnej kilkadziesiąt osób, z których każda po krótkim czasie okazywała się socjopatą. Początkowa relacja przeradzała się w ciąg zachowań przemocowych, którym się sprzeciwiałam co kończyło się wrogością wobec mnie. Sprawcy przedstawiali sobie nawzajem ten stan jako rezultat spowodowanego przeze mnie konfliktu. Większość z nich przyłączyła się do opisanej grupy przestępczej i jest chroniona przez policję przed odpowiedzialnością. Sąd traktuje ich jako wiarygodnych świadków co stanowi potwierdzenie mafijnego tła tych spraw. W normalnej sytuacji osoby takie w szybkim czasie zostają pociągnięte do odpowiedzialności za składanie fałszywych zeznań i poplecznictwo.

Wskazuję tu na pilną potrzebę ochrony jednostki przed przemocą aprobowaną przez policję i wymiar sprawiedliwości, nie uzyskującej jej przewidzianą do tego drogą. Ci, którzy nie mogą się jej doczekać nie pozostaną bierni. Cokolwiek by nie znamionowało tego miejsca, żyjemy w państwie prawa co oznacza, że ten po czyjej stronie jest prawo nie musi tego dowodzić. Opór i obrona przed przemocą w jakiegokolwiek formie jest legalnym środkiem bezpośredniego unikania zagrożenia, a sprawca ponosi odpowiedzialność za ich dotkliwość. Jednak pozostawienie jednostki zdanej na siebie w obliczu przestępczości świadczy o nieudolności organów ścigania i chronieniu członków własnego środowiska przed obliczem prawa. Lepiej szykanować ofiarę uznając sprawców za poszkodowanych niż pociągnąć do odpowiedzialności karnej policjantów, prokuratora czy sędziego zamieszanych w ochronę grupy przestępczej. Taka logika towarzyszy tej sprawie ze wszystkimi jej aspektami jak i innym prowadzonym w tutejszych organach ścigania. Chodzi o to, by wybielać sprawców przy pomocy naciąganych postępowań przeciwko ofierze, w których nie liczą się dowody ale wola. W takich warunkach każde zgłoszenie przeciwko sprawcom jest lekceważone. Tak się stało m.in. w zgłoszeniu przeze mnie włamania do użytkowanej przeze mnie nieruchomości, w którym policja uznała, że sprawcy wolno się włamywać na posesję oddaną w użytkowanie innej osobie, wolno także stosować przemoc psychiczną w celu zastraszenia i wymuszenia zerwania kontaktów z członkiem swojej rodziny, wolno także niszczyć mienie przez porysowanie lakieru samochodu, wolno zanieczyszczać posesję toksycznymi odpadami. Zachowanie policji jest wyrazem zwyrodnialstwa.

Polska nie zasługuje na działania społeczne na rzecz przyrody. Stanowią one domenę lokalnie działających jej rzeczników i pasjonatów, bez których znaczna część wartości środowiska przyrodniczego zostałaby bezpowrotnie utracona. Także ja mam w tym swój udział. Szkodliwe grupy przestępcze stwarzają nieprzekraczalne bariery mentalne atakując wybitne osoby. Pomocnictwo tym grupom ze strony policji ma na celu wyeliminowanie ich decydującego wpływu na stan środowiska.

Niniejsze pismo jest petycją w rozumieniu przepisów ustawy z dn. 11 lipca 2014r o petycjach. Nie wyrażam zgody na publikację danych osobowych wraz z podpisem.

